

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 73.
Archiwum Ostapa Ortwina

102. Archiwum Ostapa Ortwina. Materiały redakcyjne. Paul Foit: „L'amour au Luxembourg”.
Poezje (1).

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська бібліотека АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
№ Орт. 102/п. 8

Форт Павло
(Fort Paul)

"L'а тоиє аи Lухетвєск" - оговірання
пер. на пол. К. Гилловської.
Т. р.
Т. и.
Влаштанюте.

Лари.
и. пол.

PAUL FORT.

" L'amour au Luxembourg "

W głębi dnia różowego drży fiolet zachodu. Manon przystaje, wsparta na mojem ramieniu. - Wonie kwiecica pomarańcz płyną k'nam z ogrodu. Drzewa, ludzie, obłoki martwieją w milczeniu.

A w każdym kwiecie serce omdlewa i kona pod brzemieniem powietrza co wisi nad niemi. - Od ciężaru zefiru i róży korona chyli się i wciąż niżej opada ku ziemi.

Cały świat zda się, jednym zgodnem bije tętnem. Pył zachodu się kładzie, przesycony wonią. Nad basenem kropelki wodotrysku dzwonią jakimś śpiewaniem cichem, przejmującym, smętnem.

Wszystko zamiera, - aby odżyć w wizyi mglistej, w życiu wonnem i śpiwnem, stopić się w półtony. Jako w ustach się owoc rozplýwa soczysty, - tak w mych oczach rozplýwa się zwid drzew wysniony.

I już ścichła fontanna, - tylko rosa śpiewa po gazonach, gdzie marzą posągi samotnie. A, by czar nocy jeszcze powiększyć stokrotnie, pomarańczowe kwietne pachną drzewa.

Manon, - tu, przy mem sercu, wobec tej przestrzeni, z której roje gwiazd ku nam radośnie migocą, - widzisz, Manon, jak w dali, z nadchodzącą nocą biel się teras lazurze owym nocy mieni?

W cieniu mrocznym się światła błakają okruchy, - Manon opiera na mnie rozmarzone skronie. I czuję, jak w tej ciszy nierealnej, głuchej, serce wszechświata bije w mojem i jej łonie.

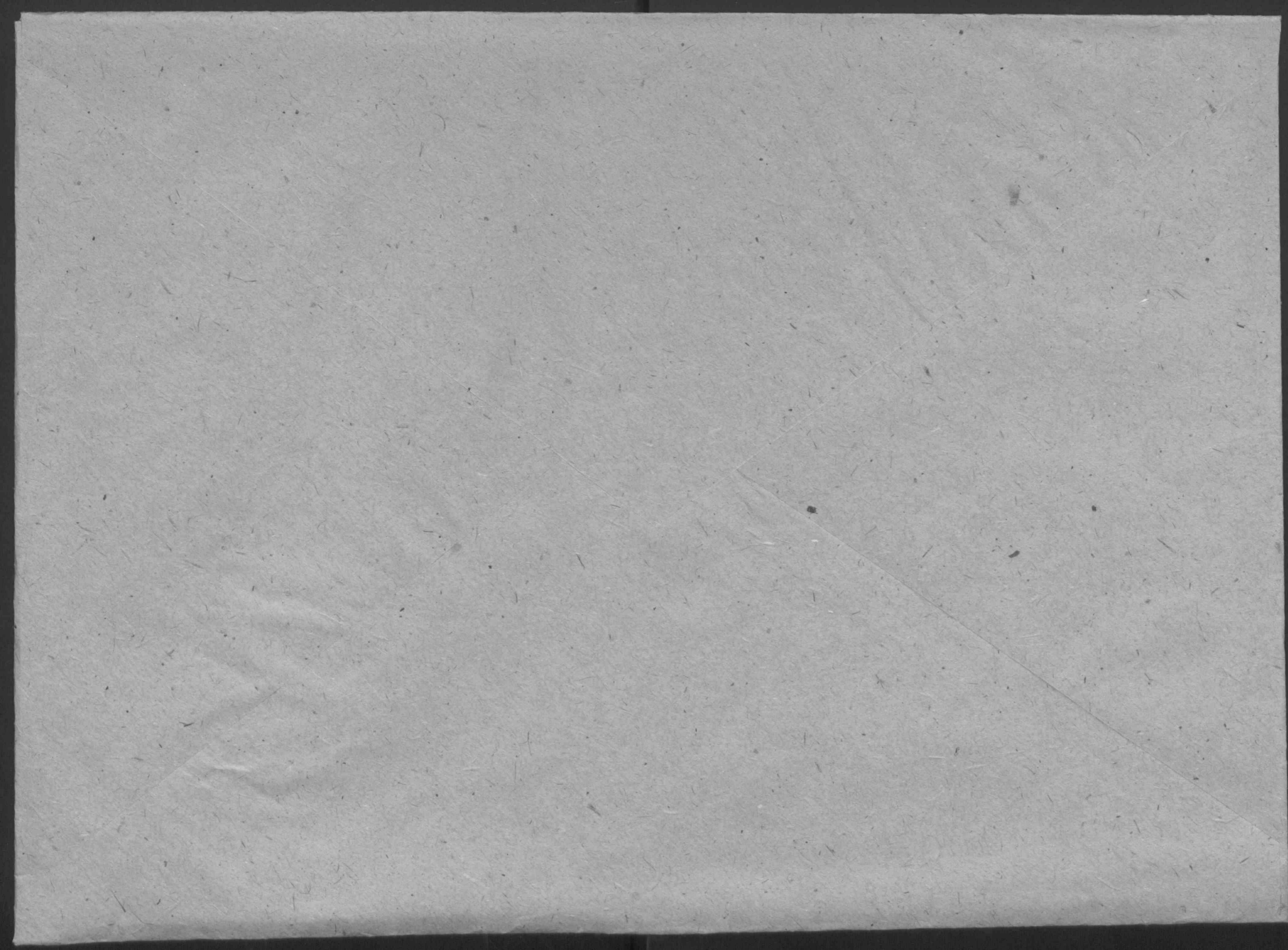
I czegoż szukasz, Manon, wsparta o me ramię - jakież jeszcze marzenie chcesz, niech ci się ziści? Widzisz światła Paryża, tam z dali, z za liści? Życie jest tutaj, gdzie my, - a ew Paryż kłamie.

Odpuść tu, - cóż więcej nam tu jeszcze trzeba! Ukołyszę cię cicho, aż nami owładnie spokój, cisza, - aż w oczach twoich dojrzę na dnie ten cudny, strojny w gwiazdy lazur nieba.

O, niech tej chwili czary przeminą! Chwila to jest jedyna jedna, wymarzona, - gdy jak dwie bliźnie chmury biją myślą jedną nasze serca, - a miłość przenika nam łona.

Gdzieś - z oddali - z kościoła, dźwięk dzwona dolata. - "Pora nam już, kochany, myśleć o wieczerzy". - Poprzez woń słodką pomarańczy kwiata plýnie ku nam geranium zapach ostry świeży.

przełożył Kazimierz Rychłowski



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.